Ner 249. ROK 1842 PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Wszystkich Świętych

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radzimirz

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
28	6	27" 4' 429	+ 4, 4	2, 73	PPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 352	+ 3, 6	2, 60	Zachodni słaby	"	
	10	4, 608	+ 2, 9	2, 44	PPł Zachodni słaby	"	

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 25 Października.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski
MY MIKOŁAJ I.
Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi Król Polski,
etc. etc. etc.

Na przedstawienie Rady Administracyjnéj naszego Królestwa Polskiego;

Postanawiamy:

Art. 1. Dotychczasowe obwody w naszém Królestwie Polskiém, mają się odtąd nazywać Powiatami; istniejące zaś dotąd, właściwie pod względem sądowym, Powiaty, zamieniają się na okręgi.

Art. 2. Kommisarze obwodowi, mają się odtąd nazywać naczelnikami powiatowymi; Adjunkci zaś dozorcy miast, pomocnikami naczelników powiatowych; tam zaś gdzie jest dwóch pomocników, pierwszy starszym, drugi młodszym nazywać się będzie.

Art. 3. Wszelkie posady, urzędy i zakłady, w dawnych obwodach, a w teraźniejszych powiatach istniejące, które dotychczas obwodowemi zwano powiatowemi odtąd zwać się będą.

Art. 4. Tytuły teraźniejszych urzędów municypalnych, tak w Warszawie, jako też we wszystkich miastach Królestwa Polskiego, zamieniają się odtąd na nazwisko Magistratów, przy zachowaniu wszakże wszelkich attrybucyi i prerogatyw Urzędów dotychczasowych.

Art. 5. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w dzienniku praw ma być umieszczonym, poleca się Radzie Administracyjnéj.

Dan w Warszawie, dnia 29 Września (11 Października) 1842 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu Ig. *Turkułł.*

ROSYA.

Petersburg 20 Października.

N. Cesarz wrócił szczęśliwie dnia 17 Października do Carskiego Sioła.

Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Ministrze Sekretarzu stanu Królestwa Polskiego, Radca Stanu, w stopniu Kamerjunkra, Hrabia Arkadynsz Goleniszczew-Kutuzow (7go Września) najmiłościwiéj mianowany został Szambelanem Dworu J. C. Mości. — Kurator honorowy gimnazyów Petersburgskich, Hrabia Szeremetjew, złożył Ministrowi spraw wewnętrznych 3,000 rub. sr., jako ofiarę od siebie na wspar-

cie uboższych mieszkańców miasta Kazania, dotkniętych klęską pożaru. Summa ta odesłaną została do Kazania, by była rozdaną podług przeznaczenia. — Ze względu na chwalebną gorliwość kupca Moskiewskiego Kasparowa, za ofiarowanie 50,000 rub. as. na wychowanie dwóch ubogich sierot z kupiectwa Ormiańskiego, naprzód w Instytucie łazarewskim języków wschodnich, a potém w szkole handlowéj Moskiewskiéj, w celu użycia ich w handlu Azyatyckim, stósownie do wstawienia się P. Ministra skarbu i uchwały Komitetu PP Ministrów, tenże Kasparów najmiłościwiéj mianowany został kawalerem orderu św. Stanisława 3éj klassy, z temiż co do tego orderu prawami, jakie służą osobom ze stanu kupieckiego, na mocy § 81 statutu orderu św. Stanisława. — W ciągu upłynionego Września przyjechało po koléj żelaznéj Carskosielskiéj 62,352 passażerów, a zebrana opłata wynosiła do 23,852 rub. 80 kop. srebrem.

FRANCYA.

Paryż 21 Października.

Król Belgijski zabawi do 13 Listopada w St. Cloud; potém udaj się z zięciem Nemonrs ku granicy dla znajdowania na uroczystém otwrzeniu kolei żelaznéj z Tourcoing i prawdopodobnie wróci znowu do Paryża, gdyż rozpoczęte układy względem zawarcia traktatu handlowego przed powrotem pana Teste do żadnego nie mogą doprowadzić rezultatu.

Currrier de la Géronde który swojemi wiadomościami z Paryża powszechną na siebie zwrócił uwagę, donosi w ostatnim numerze: »Belgijski interes do powrotu pana Teste odłożono. Upewniają że niektórzy członkowie gabinetu, a mianowicie pan Guizot, którego trudności związku celnego zatrważają, zaczynają się chwiać w swoich zdaniach. W ministerstwie spraw zagranicznych zajmują się teraz zupełném zniesieniem prawa przetrząsania okrętów. Za rozwiązanie traktatów z 1831 i 1833 r. ofiaruje pan Guizot nowy traktat handlowy. Tym sposobem trudność dla obu krajów w korzystny byłaby uchyloną sposob.«

Monitor ogłasza wykaz dochodów i podatków niestałych podczas pierwszych dziewięciu miesięcy roku b. Summa ogółem wynosi 546,813,000 franków. Jest to pomnożeniem o 42,975,000 fr. w porównaniu z pierwszémi dziewięciu miesiącami roku 1840 a pomnożeniem o 25,572,000 fr. w porównaniu z dochodami pierwszych 9 miesięcy roku 1841. — *Presse* czyni nad tém następujące uwagi: »W Anglii na końcu r. 1842., mimo połączonego wpływu pomyślniejszéj taryfy wchodowéj i podatku od dochodów, pokazuje się niedobór. W Francyi tenże sam rok wykazuje znaczną przewyżkę, chociaż żadnego nowego podatku nie nałożono. Z pewnością przypuścić można, że na końcu roku bieżącego w porównaniu z r. 1840, przewyżki w dochodach będzie 50 miljonów, a w porównaniu z r. 1841 o 30 mil. Uwagi godną przy tém, że wszystkie odnogi naszych niestałych dochodów wzrastają. Dwa tu tylko zachodzą wyjątki. Dochód z opłaty passażyerów na okrętach pocztowych w porównaniu z r. 1840. o 200,000 fr. niższy a cło od cukru zagranicznego przyniosło o 2,619,000 fr. mniéj, jak w r. 1841. Ale wyjąwszy te dwie odnogi widzimy wszędzie same tylko polepszenia.«

ANGLIA.

Londyn 19 Października.

W Nrze 213. »Gazety powszechnéj angsburskiéj« na r. b. w korrespondencyi z Drezna czytamy: Sphor, dzielny mistrz muzyki bawi obecnie w naszéj stolicy. Ze szkodą publiczności nie grywa już wirtuoz publicznie. Warto było słyszeć go obok Lipińskiego w prywatnych towarzystwach; trudno bowiem znaleść dwóch wirtuozów na tym samym instrumencie wraz tak samodzielnych i niezrównanych. Gra Spohra staje się przezto cudownie zachwycającą, że przez jéj nieprzymuszoność przegląda zawsze wielki kompozytor; Lipiński zaś połącza w tle poetyczném swojéj muzyki, w sposób prawdziwie narodowy, znamiona swojéj uprzejméj przymiotowości. Powierzchowność Sphora żwawa i silna przechodzi o wiele jego wiek, do czego się także imponująca budowa ciała znacznie przyczynia. Szkoda tylko, że jego indywidualność jest raczéj odtrącająca i zimna, niż ujmująca, i gdyby nie ta mała okoliczność, powodzenie jego gry, byłoby daleko większe.

Według dz. Mor. Chronicle, missya P. Elis do Rio-Janeiro ma nietylko za przedmiot ponowienie wkrótce skończyć się mającego traktatu handlowego i kwestyą o niewolnikach ale i zaślubiny młodego Cesarza Don Pedro II. i jego siostry.

HISZPANIA.

Paryż 15 Października.

Stósownie do gazety Barcelońskiéj, *la Verdad* w pierwszych dniach tego miesiąca w jednym z najznakomitszych domów na Faubourg St. Germain zgromadzenie wysokiéj szlachty odbyło się, na którém nad polityką mającą być nadal w sprawach hiszpańskich przestrzeganą, naradzano się. Podano tam albowiem pytanie, a-

żali nie byłoby lepiéj wychodzców hiszpańskich w Francyi, w pieniądze i broń opatrzonych, przez Pireny nazad odesłać, aby się z guerylasami Karolistowskimi połączyli, nie zaś ich tu daléj z wielkim kosztem bez celu utrzymywać. Równocześnie wniesiono o oszczędzenie bezpotrzebnych wydatków, sprawianych przez wysełanie agentów, sprawę Karolistów przy rozmajtych dworach wspierać mających, których zabiegi wszelako zupełnie bez skutku pozostały. Całe więc pytanie, które tam rozebrano, miało jak widać, cechę finansową; arystokracya w Faubourg St. Germain sprzykrzywszy sobie ofiary, ponoszone dotychczas w interesie wiary politycznéj, stara się pod jakim honorowym pozorem od nich się uwolnić. Wszakże i na tem tak arystokratyczném zgromadzeniu nie obeszło się bez wybuchu namiętności politycznéj. Bo gdy z jednéj strony z twierdzeniem wystąpiono, iżby najrozumniéj było sprawę Don Carlola całkiem porzucić, która zapewne jest stracona i któréj sprawiedliwość nawet wątpliwości ulega, powstał jeden zagorzały legitymista zapalczywie przeciw takowemu wnioskowi, oświadczając, iż nie pojmuje, jak z takiemi zdaniami na tak wysokiem zgromadzeniu popisywać się można, w zgromadzeniu, którego charakter uprzednio już każdemu wiadomy. W zapale mowy użył takiego wysłowienia, że wielki zgiełk powstał; passyą uniesieni panowie legitymiści rozeszli się nic pewnego nie postanowiwszy.

Rozmaitości.

Drugie widzenie.

Kapitan Jobson w swojéj podróży w roku 1621 Afryki odbytéj opowiada jak następuje: «Zajechałem w gościnę do Portugalczyka imieniem Kaspra Gonsalvo, który, bez poprzedniego doniesienia o przybyciu podróżującego cudzoziemca, przyjął mnie i zaprosił na ucztę, dla mnie umyślnie sporządzoną. Nie mogąc pojąć, jakim sposobem mój gospodarz uprzedzonym być mógł o moich odwiedzinach, dałem mu poznać moje w téj mierze podziwienie i ciekawość dowiedzieć się, kto go o tém uwiadomił. Portugalczyk pospieszył mnie zaspokoić oświadczając iż Marabut (ksiądz) tamtejszy, znany z daru widzenia przyszłych rzeczy, doniósł mu, że na dniu dzisiejszym do jego progu taki i taki zawita gość. Oświadczenie to tém bardziéj mnie zastanowiało, ile że podróż moja była nadzwyczajną i tak dalece nie stałą, iż sam niebyłbym w stanie oznaczyć ani czasu a tém mniéj miejsca, do którego przybędę; wszędzie bowiem mój pobyt zależał od okoliczności i miejscowości, czego ja przewidzieć nie mogłem.

W Kiesera »Archivum für den thier. Magnetismus (Led. VIII. Heft. 3. S. 60 ff.) Bende Bendsen przytacza kilka przykładow drugiego widzenia w Danii, które jak sam twierdzi, tém bardziéj zasługują na wiarę ponieważ nowszéj są daty i przez naocznego zewszechmiar godnego świadka spisane i do publiczněi wiadomości podane.

I następujące faktum jest wyjęte z dopiero wspomnionego archiwum Kiesera: Ksiądz G... rodem anglik, na końcu upłynionego wieku bawił ciągle w Rzymie, gdzie jego usłużność od wszystkich rodaków to miasto zwiedzających poszukiwaną była. Nowo zaślubieni małżonkowie znakomitego rodu, przybywszy tam z Anglii zgłosili się do Księdza G.!.. który im chętnie służył za przewodnika w zwiedzaniu rzymskich skarbów sztuk pięknych. W kilka tygodni młody małżonek zachorował i umarł. Pozostała wdowa nie mogąc się ukoić w swym żalu po stracie męża widząc się samą w obcym kraju, wpadła w niebezpieczną chorobę, z któréj dopiero w kilka miesięcy, po wielkich niebezpieczeństwach wyzdrowiała. Podczas jéj cierpień usłużny ksiądz odwiedzał ją często i nie mało się przyczynił do przywrócenia jéj zdrowia radami i czynami wspólnie z pewnym rodakiem dokładającym wszelkiego starania, aby chorą zachować przy życiu. Pewnego dnia, gdy odzyskawszy już siły tak dalece, że wyjechać mogła, w celu zwidzenia okolic miasta, zeszli się u niéj dwaj przyjaciele, aby jéj towarzyszyć w téj wycieczce, po któréj proszeni byli aby zostać na obiedzie. Podczas uczty rozmawiano o przejazdce i osobliwościach stolicy. Ksiądz cieszył się z wesołego humoru towarzyszki i widocznego jéj zadowolenia z dzisiejszéj wyprawy, gdy przeciwnie oblicze młodzieńca nagle zachmurzyło się a postać jego niezwykłą posępnością okryta głęboki wyrażała smutek. W téj chwili służebna doniosła Pani, iż jéj obecność potrzebną jest, prosząc aby się pofatygowała do osobnego pokoju. Korzystając z chwilowego oddalenia się wdowy, ksiądz czynił wyrzuty swojemu sąsiadowi, że nie podziela rozmowy przy stole i nie przyczynia się do zabawy, dla utrzymania konwalescentki w wesołym humorze. »Gdybyś Pan wiedział, co mnie w téj chwili tak głębokim przejęło żalem sambyś go podzielał i ubolewał nad losem naszéj przyjaciołki. Moja nieszczęsna władza widzenia przyszłych zwłaszcza smutnych zdarzeń,

ocknęła się we mnie podczas obiadu i objawiła mi blizką śmierć zaledwo wydartéj jéj ofiary. Wdowa ta w tym pokoju gdzie teraz się znajdujemy, najdaléj za dni dziesięć skona na naszych rękach.» Wiadomość ta przejęła księdza do żywego; prosił jednak, aby zachował tajemnicę przez wzgląd na słabe jeszcze siły wdowy, którąby podobne odkrycie wielkiéj mogło nabawić niespokojności i zgubny wywrzeć wpływ na dopiero odzyskane zdrowie. W takim usposobieniu umysłów pożegnali gospodynię, ubolewając skrycie nad jéj przeznaczeniem, i przyrzekli służyć w następnych przejazdkach, jeżli pogodny czas sprzyjać będzie. W pierwszych trzech dniach nie zaszła żadna zmiana, czwartego nastąpiła słabość nic nie znacząca, przerwała jednak umówioną wycieczkę, którą do jutra odłożono. Znaczny ubytek sił w dniu następnym był powodem, iż doktora przywołać musiano. Po rozpoznaniu stanu choréj lekarz oświadczył, iż gdy choroba dotąd stałego nie przybrała charakteru, z użyciem środków przeciw złemu wstrzymać się trzeba, aby je nie pogorszyć. Nie długo czekano: choroba co godzina wzmagała się, że doktór wątpiąc o ocaleniu pacyentki, przywołał w pomoc współkollegów, ale niestety! napróżno: dnia bowiém 10 od przepowiedni rachując umarła na rękach wzwyż wspomnionych przyjaciół spiesznie przybyłych na rotónek konającéj.

Sen osobliwszy.

Doktór Steinbeck w Brandenburgu w swoich pamiętnikach opisał następny sen: »Pewna kobieta, któréj doktorem jestem od lat 5 jeszcze panną będąc miewała często bardzo żywe wieszcze sny, tak np. widziała we śnie swojego i siostry swéj przyszłego męża, z wszelkiemi nawet najdrobniejszemi okolicznościami, od sukni weselnych aż do samych zaślubin, a to w takim czasie, kiedy o narzeczonych mowy nie było; bo mieszkali w innéj prowincyi. Przypadek sprowadził ich do domu rodzicielskiego, gdzie poznawszy panny pożenili się. Po zamęzciu młoda mężatka posiada władzę wieszczą w wyższym jeszcze stopniu jak przedtém i przepowiada losy różnym osobom, które się zawsze sprawdzają.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Października.

Rudnicki Władysław ob., Berger Jakób, Bielska Dominika, Straszewski Józef ob., Łempicki Kazimierz ob., Sławski Ferdynand ob., Majer Chrystyan, Lisowska Aniela ob., Majewski Wilhelm, z Polski; — Frolon Fryderyk, z Galicyi; — Rozwadowska Euxodia ob., Chełchowski Tomasz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jakubowski Piotr ob., Zwierkowska Antonina ob., Szalewska Marya ob., Kornlska Magdalena ob., do Polski; — Komar Anna ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 7340.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wierzycieli hipotecznych kamienicy pod L. 99 w gminie I. M. Krakowa położonéj, w wyrokach klassyfikacyą tejże urządzających użytecznie zamieszczonych, lub prawa ich mających, aby się po odbiór kwot im przyznanych z dowodami stósownemi w terminie miesięcy 2 do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania summy 2000 złp. Skarbowi publicznemu.

Kraków d. 24 Października 1842 r.

Sędzia Prezydujący.
MIĘTUSZEWSKI.
(1r.) Sekr. Tryb. *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.

Otworzenie Abonamentu Muzykaliów.

Podpisany właściciel handlu przy ulicy Grodzkiéj Ner 235 ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, a mianowicie panom metrom i lubownikom muzyki: iż z d. 1 Października r. b. otworzonym będzie u niego abonament do wypożyczania najnowszych muzykaliów, któremi ciągle zasilany spodziewa się być w stanie zadawalania pp. Abonentów pod każdym względem gustu i w jak najtańszy sposób, aby sobie zasłużyć na żaufanie o które niniejszém uprasza i zarazem oświadcza, iż o warónkach chęć abonowania mający w pomienionym handlu bliższą powziąść mogą wiadomość.

(8r) *Dominik Biasion.*

Ogrodnik z dobremi świadectwami znajdzie natychmiast miejsce i ma się zgłosić pod L. 239 w rynku Miasta Krakowa na pierwszém piętrze.

TEATR. Dziś na otwarcie teatru dwie komedye: *Godzina Małżeństwa* i *Waryat z potrzeby*, tudzież balet *Wesele w Ojcowie.*

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.